



**dr hab. Grzegorz Nieć, prof. UP**  
**Instytut Nauk o Informacji**  
**ul. Podchorążych 2, 30-048 Kraków**  
**tel. +48 12 638 66 86**  
**[grzegorz.niec@up.krakow.pl](mailto:grzegorz.niec@up.krakow.pl)**

### **Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Justyny Sobeckiej**

**pt. „Urząd Patentowy RP i Polska Izba Rzeczników Patentowych jako wydawcy prasy”,  
napisanej pod kierunkiem dr. hab. Andrzeja Adamskiego, prof. WSiIZ, promotor  
pomocniczy dr Jacek Żurawski**

**Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie**

Działalność wydawnicza wszelkiego rodzaju instytucji, w tym przede wszystkim instytucji rządowych to bardzo obszerne pole badawcze, jak do tej pory mało eksplorowane, a szkoda. Z reguły mamy do czynienia z opracowaniami konkretnych tytułów lub fragmentami, zawartymi w monografiach określonych rodzajów czasopism, okresów dziejów prasy itp. Ten aspekt aktywności instytucji państwowych, choć marginalny, dodatkowy jest niezwykle ważny, strategiczny, a w pewnych okresach i kontekstach bywa nawet doniosły. Choć książka i prasa w swej tradycyjnej formie nie odgrywają już takiej roli jak jeszcze w dwie, trzy dekady temu, to jednak instytucje państwa są wciąż aktywne w mediach – nowych, ale także tych starych. Zresztą, wiele periodyków ma swoje kontynuacje i wersje elektroniczne, podobnie też wszelkiego rodzaju inne wydawnictwa często są dostępne zarówno w formie papierowej, jak i elektronicznej. Istota zjawiska zasadniczo nie uległa zmianie, zmieniły się jedynie formy.

Aktywność wydawniczą instytucji państwowych, ale także samorządowych, kościelnych i społecznych można badać na wiele sposobów, skupiając się na różnych aspektach, aczkolwiek oprócz wymiaru czysto bibliograficznego zjawiska niezwykle istotne są aspekty czysto informacyjne i polityczne, instytucje te wykonują bowiem swoje zadania w określonej sytuacji politycznej, państwowe i samorządowe zaś realizują program konkretnej partii, która jest akurat u władzy. Rzecz jasna, są takie agendy, jak chociażby Urząd Patentowy, których praca, zadania mają charakter mniej polityczny od innych, zawsze jednak rzeczywistość musi odcisnąć swoje piętno, co zresztą i w tym przypadku możemy dostrzec i prześledzić.

Pani mgr Justyna Sobecka podjęła się zadania przedstawienia „Urzędu Patentowego RP i Polskiej Izby Rzeczników Patentowych jako wydawców prasy”, wiążąc działalność urzędu i organizacji korporacyjnej. Choć są to różnej natury instytucje, to jednak ustawowa obligatoryjność członkostwa w Izbie, jak i mocne jej powiązanie z UPPR w jakimś sensie przemawia za ich wspólnym potraktowaniem.

Połowa pracy, co uznać należy za przesadne, poświęcona jest zagadnieniom wstępnym – metodologii badań prasoznawczych (te należy po prostu zastosować, a nie pisać o nich), prawu prasowemu, wreszcie ochronie własności intelektualnej oraz historii, roli i zadaniom Urzędu Patentowego i rzecznictwu patentowemu. Autorka przedstawiła te kwestie w sposób bardzo szczegółowy i rozbudowany, co świadczy o dobrej znajomości materii.

Urząd Patentowy istnieje i działa od 1918 roku, od 1924 roku wydawane są „Wiadomości Urzędu Patentowego”, jednakże ten pierwszy okres potraktowany jest zdawkowo, Autorka skupiła swoją uwagę na czasach późniejszych. Rozdział V pt. „Promocja racjonalizatorstwa w PRL-u. Czasopisma specjalistyczne i branżowe”, przedstawia kolejno tytuły: „Kalendarz Racjonalizatora”, „Przegląd Opatentowanych Rozwiązań Technicznych o Szerokim Zastosowaniu”, „Opisy Udoskonaleń Technicznych i Usprawnień”, „Przegląd Wynalazczości”, „Wiadomości Urzędu Patentowego”, „Biuletyn Urzędu Patentowego”. Rozdział ten chronologicznie wykracza jednak poza okres PRL, gdyż uwzględniono tutaj zarówno czasopisma, których wydawanie rozpoczęto przed wojną, jak i te kontynuowane po przewrocie ustrojowym 1990 roku. W rozdziale następnym – szóstym „skoncentrowano się na publikacjach Urzędu Patentowego, które zaczęto wydawać po 1989 roku” (s. 197), a są to: „Informacje Urzędu Patentowego”, „Kwartalnik Urzędu Patentowego”, Zeszyty „Ochrona Własności Przemysłowej”. Uwzględniono tutaj również druki ulotne. Rozdział siódmy poświęcony jest już „Rzecznikowi Patentowemu” – pismu Izby Rzeczników Patentowych.

W „Zakończeniu” czytamy m.in.: „Celem głównym niniejszej rozprawy była eksploracja działalności wydawniczej Urzędu Patentowego RP oraz Polskiej Izby Rzeczników Patentowych w zakresie wydawania prasy, ponadto wyjaśnienie czy działalność wydawnicza wynika z ich misji, celów i zadań oraz zebranie i uporządkowanie zawartości formalnej i treściowej czasopism wydawanych przez te podmioty celem zbudowania bazy źródłowej dla dalszych analiz zawartości treści, zgodnie z zapotrzebowaniem badacza. Postawiony cel został zrealizowany. Analiza materiałów pozwoliła wykazać, że działalność wydawnicza UPRP i PIRP wynika z ich misji, celów i zadań. Wykazano też, że poprzez

działalność wydawniczą instytucje te realizują głównie cele informacyjny i popularyzatorski. Ponadto, scharakteryzowano zawartość formalną i treściową wydawanych przez nie publikacji. Ustalono, że podejmowano w nich tematy własności przemysłowej ze wskazaniem przedmiotów ochrony i wszystkich etapów służących przyznaniu praw wyłącznych. Skatalogowano przy tym zagadnienia poruszane w każdej publikacji. Szczegółowej analizie poddano wydawnictwa z ostatnich 100 lat. Wskazano wśród nich 9 tytułów czasopism oraz serie zeszytów „Ochrona Własności Przemysłowej”, dalej broszury, plakaty i ulotki, czyli tzw. druki ulotne. Poprzez odniesienie do obowiązujących w czasie ich wydawania aktów prawnych stwierdzono, które z nich spełniają kryteria właściwe prasie, a których nie można zaliczyć do prasy” (s. 265), i tak w istocie na tym przedstawiona dysertacja polega. Autorka dokonała „eksploracji działalności wydawniczej” Urzędu i Izby, odtworzyła ich dzieje, zebrała bogaty materiał, prześledziła rozwój tej działalności, dokonała wreszcie analizy poszczególnych tytułów. Praca ma wybitnie charakter dokumentacyjny – bibliograficzny, zakres i rozmiar konkluzji jest już jest mocno ograniczony i płytki. Płytki, ale jednocześnie (moim zdaniem – zupełnie niepotrzebnie) rozciągnięty np. na „problematykę społeczeństwa informacyjnego”. Zebrany materiał, skądinąd różnorodny i bogaty, został potraktowany w zasadzie enumeratywnie i jeśli jakieś konkluzje przemawiają do czytelnika, to są to te, które wynikają z danych liczbowych, sam aspekt prawny, choć bez wątplenia ważny, nie wzbogaca tych danych w jakimś istotnym wymiarze.

Praca z pewnością zasługuje na pozytywną ocenę, jest (wraz z obszernymi aneksami) owocem wieloletnich badań, żmudnych kwerend i skrupulatnych analiz. Stanowi sama w sobie solidne źródło wiedzy, może być punktem wyjścia do dalszych badań. Gdyby jednak Autorka zdecydowała się wydać pracę lub jej fragment, konieczna jest jej gruntowna przebudowa pod każdym względem. Praca tematycznie i metodologicznie mieści się w nowej dyscyplinie „nauka o mediach i komunikacji społecznej”, musi być też otwarta na problematykę historyczną i politologiczną, jednakże przy tak zarysowanym problemie warsztat prasoznawczy jest niewystarczający, trzeba na materiał spojrzeć z punktu widzenia bibliologicznego i bibliotekarskiego, a tego tutaj brakuje. Śmiało można zatem zrezygnować ze wstępnych rozdziałów, poszerzając jednak warsztat, skoro w obszarze zainteresowań znalazły się materiały niemieszczące się w definicji prasy. Jeśli się nie mieszczą, to trzeba zrezygnować z ich analizy albo zmienić tytuł na „Działalność Wydawnicza Urzędu Patentowego i Izby patentowej” i wtedy uporządkować zebrany materiał w oparciu o terminologię bibliotekarską. Spojrzeć na to wszystko jako publikowane materiały

biblioteczne i podzielić na: druki zwarte, czasopisma, druki ulotne, uwzględniając – rzecz jasna – szeroko pojmowaną transmisję tekstu, jak też aktywność medialną w ogóle. Byłoby to, według mnie, najlepsze rozwiązanie, albowiem charakter wydawcy, jego rola i zadania wymagają całościowego oglądu owej aktywności medialnej, wszystkich jej form, w rozmaity sposób zachodzących przecież na siebie. Skupienie się wyłącznie na prasie (a może lepiej w tym przypadku: czasopismach, periodykach) wymaga zdecydowanej dyscypliny metodologicznej i wymagałoby wpisania w szerszy kontekst prasy branżowej, fachowej, ale także genologiczny, czego w pracy – mimo tak mocno zarysowanego aspektu prasoznawczego – nie ma. Poza tym, Autorka szeroko potraktowała jedynie dorobek wydawniczy ostatniego okresu. Nie chce mi się wierzyć, aby przed wojną, a już na pewno w latach 1945-1989 nie było żadnych druków ulotnych – ulotek, plakatów firmowanych przez Urząd Patentowy.

Niewątpliwie uporządkowania wymaga stosowana terminologia, trzeba też zadbać, aby była ona konsekwentna, adekwatna i profesjonalna. „Liczba stron”, „okładka”, „kwestie formalne”, „liczba tematów” to sformułowania brzmiące raczej roboczo. Wydaje mi się, że warto mówić o objętości pisma, jego typografii, opracowaniu graficznym, materiale ilustracyjnym, tematyce, stosowanych formach wypowiedzi (gatunkach) itd. Zeszyt i numer nie zawsze znaczą to samo w praktyce wydawniczej, choć czasem są tożsame. Np. gdy oglądam zdjęcie i tabelę dotyczącą „Opisów Udoskonaleń Technicznych i Usprawnień” to nie wiem do końca, czy każdy numer to zeszyt – na ilustracji widzę zeszyty, w tabeli zaś wypisano numery (s. 140), z kolei we wcześniejszej tabelce dotyczącej „Przeglądu Opatentowanych Rozwiązań Technicznych o Szerokim Zastosowaniu” mamy zeszyty (s. 123).

Osobną sprawą jest kontekst historyczny i polityczny, który – w moim przekonaniu – zarysowany jest zbyt słabo, niewyraźnie, a powinien stanowić oś konkluzji. W okresie Drugiej Rzeczypospolitej mamy do czynienia z procesem budowy państwa, porządkowaniem systemu prawnego, ale także licznymi inicjatywami państwa w zakresie gospodarki. Warto zatem zapytać, jaką rolę odegrał w tym Urząd Patentowy i jego publikacje? PRL to z kolei odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych, ale przede wszystkim wprowadzanie nowego, niedemokratycznego systemu politycznego i gospodarczego. Sprowadzenie tego do „promocji racjonalizatorstwa” („promocja” brzmi w tym przypadku jak eufemizm) to cokolwiek za mało, ale nawet jeśli, to warto zwrócić uwagę na ruch racjonalizatorski i związane z nim wydawnictwa, w tym periodyki (np. „Racjonalizator. Miesięcznik poświęcony popularyzacji wynalazczości pracowniczej”). Współczesna Polska to już powrót do gospodarki rynkowej,

odbudowa demokratycznego ustroju, wreszcie integracja europejska. Jaką rolę w tym wszystkim odegrał Urząd Patentowy?

Powyższe uwagi nie umniejszają jednak zalet recenzowanej rozprawy, której niewątpliwą zaletą, jak już napisałem, jest zarysowanie tak obszernego zagadnienia oraz bogata i szeroka baza źródłowa.

Reasumując, rozprawę pt. „Urząd Patentowy RP i Polska Izba Rzeczników Patentowych jako wydawcy prasy” oceniam pozytywnie, spełnia ona wymagania stawiane pracom doktorskim, w związku z powyższym wnioskuję o dopuszczenie mgr Justyny Sobeckiej do dalszych etapów przewodu.

Gregorz Nieć

Kraków, 09.09. 2021 r.